Rok III. Nr. 227. Sosnowiec, sobota 29 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 30 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

700 posłów parlamentu kabulskiego

przymusowo ogolono, ubrano w żakiety i cylindry

BERLIN, 28.9. Donoszą z Kabulu: Przybyłych tu na otwarcie parlamentu 700 posłów z różnych stron Afganistanu spotkała niespodzianka sensacyjna, przygotowana przez króla Amanullaha.

Z jego polecenia przygotowano dla posłów 700 garniturów żakietowych, tyleż kompletów bielizny europejskiej, obuwia, cylindrów itd.

Przybywających do sali obrad posłów zmuszano do przebierania się ze strojów narodowych w europejskie. Po dokonanem przebraniu posłów oddano w ręce fryzjerów, zmobilizowanych z całego kraju, którzy nie bacząc na protesty, golili doszczętnie brody i wąsy.

Dopiero tak przeobrażonych wybrańców narodu wpuszono do sali obrad. Oczywiście, nawet bliscy przyjaciele nie poznawali się wzajemnie.

Ta przymusowa europeizacja parlamentu wywołała w całym Afganistanie wielkie podniecenie.

Mistyczno - erotyczną sektę wykryto na kresach wschodnich.

Pod godłem „Krwawego Księżyca" odbywały się odrażające orgie w mieszkaniu zdegenerowanego parocha.

WILNO, 28. 9. Onegdaj w mieszkaniu parocha Kamienjewa, przybyłego przed dwoma laty z Podola i zamieszkałego we wsi Propietówka na odcinku g anicznym Wielkie Futory, oficerowie K. O. P. przypadkowo wykryli sektę religijną, której obrzędy są połączone z dziką orgją i okrucieństwami.

Paroch założył przed półtora rokiem sektę religijną pod nazwą »Krwawy Księżyc«. Do sekty były przyjmowane młode dziewczęta oraz mężczyźni, którzy w myśl regulami nu winni być zaślubieni. Każdy z członków sekty miał na prawem ramieniu wytatuowany znak księżyca. Odprawiane »nabożeństwa« były połączone z ceremonją palenia kadzideł przy odurzaniu się opjum, poczem następowały wyuzdane orgje. »Nabożeństwa« odbywały się w domu parocha.

Paroch, wyuzdany sadysta i szarlatan, umiał wywierać wielki wpływ na obałamucone przez niego dziewczęta, które ślepo mu ufały. Członkowie sekty składali się przeważnie z białorusinów i rosjan.

Obecna faza rokowań polsko-niemieckich.

BERLIN, 28. 9. (wł.) »Vossische Zeitung« podaje, **że ze strony polskiej wysunięto propozycję przedyskutowania kwestji natychmiastowego importu mięsa i węgla polskiego.** Dziennik zaznacza, **że sprawa importu węgla jest możliwa tylko wówczas, gdy zostanie zawarta umowa pomiędzy procudentami polskimi i niemieckimi, co do podziału rynków zbytu.**

Jeśli chodzi o import mięsa, to **Polska musiałaby zrobić ustępstwa, któreby mogły zrekompensować ofiary ze strony Niemiec.**

Dalsze zaostrzenie się sytuacji w Austrji.

Pogróżki „Arbeiter Zeitung".

WIEDEN, 28. 9. (wł.) Sytuacja w Austrji zaostrzyła się znacznie. **Rząd krajowy Dolnej Austrji nie przyjął do wiadomości planu pochodu socjalistycznego schutzbundu, twierdząc że według tego planu, oddziały schutzbundu zajęłyby całe miasto, co musiałoby doprowadzić do starcie z przeciwnikiem. Gdyby socjaliści obstawali przy swoim planie, wówczas władze musiałyby zakazać manifestacyj socjalistycznych. Władze proponują, aby manifestanci podzielili na dwie grupy, z których jedna zebrałaby się w północnej, druga w południowej części miasta, przyczem linja demarkacyjna musi być uszanowana.**

»Arbeiter Zeitung« protestuje przeciwko temu stanowisku i zapowiada, że robotnicy zbiorą się 7 października już o 4 rano i zajmą główne ulice Wiener Neustadt.

Sfery rządzące sądzą, iż mimo pogróżek, 7 października przejdzie spokojnie.

Zły duch państwowej fabryki papierosów

dwie urzędniczki wtrącił do więzienia.

WARSZAWA, 28. 9. Polując na przemytników, straż graniczna przypadkowo zdemaskowała wstrętnego złoczyńcę.

Niejaki Lipa Winkelman (Mostowa 20) sprowadził na drogę występku dwie siostry D., urzędniczki państwowej fabryki papierosów przy ulicy Dzielnej Nr. 62.

Dowiedziawszy się, że matka urzędniczek

umiera na suchoty,

zaczepił je w chwili, gdy wychodziły z biura i zapronował dodatkową »posadę«.

Nazajutrz nastąpiło spotkanie. Dodatkowe zarobki miały polegać

na wykradaniu

z fabryki najdroższych gatunków tytoniu. Siostry D. początkowo odrzuciły haniebną ofertę.

Wtedy Winkelman przysłał do nich żonę swą, Surę, osobę wielce wymowną.

Dla uratowania chorej matki, dziewczęta stały się złodziejkami. Wychodząc z fabryki,

wynosiły po ćwierć kilo

tytoniu pod ubraniem. Winkelman co pewien czas zabierał łupy, płacąc ósmą część wartości handlowej.

Wczoraj funkcjonarjusze straży granicznej ujęli nędznika w mieszkaniu urzędniczek. Spodnie miał wypchane taką ilością tytoniu, iż

zaledwie się mógł poruszać.

Po zważeniu i bliższem zbadaniu ustalono, że znalezione w dolnej garderobie 5 klg. tureckiego »pursiczanu« przedstawia wartość 700 złotych.

Winkelman siedzi w areszcie wraz ze swym wspólnikiem, Jankiem Zangerem (Smocza 2). Siostry D. również uwięziono. Jak się zdaje, zdążyły skraść około 30 kilo.

Konferencja naczelników wo ewództw w Warszawie.

WARSZAWA, 28.9. (wł.). Od dn. 27 bm. odbywa się w ministerjum rolnictwa konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów rolnictwa i weterynarji z 15 województw, mająca na celu ustalenie metod pracy nad podniesieniem rolnictwa.

Nowy przewodniczący komisji lustracyjnej dla sądów.

WARSZAWA, 28. 9. (wł.). Przewodniczącym komisji lustracyjnej dla sądów został przez sąd najwyższego p. Bolesław Pohorecki.

Niemcy podwyższają kontyngent zagr. robotników rolnych.

BERLIN, 28. 9. (wł.). Rada Rzeszy wyraziła zgodę na podwyższenie kontyngentu zagranicznych robotników rolnych w czasie żniw. Ilość tych robotników ma być podwyższona o 5 tys.

Nota amerykańska w Paryżu.

PARYŻ, 28. 9. (wł.). Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało notę amerykańską w sprawie porozumienia morskiego francusko-angielskiego.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 19 dzień.

Zł. 15.000 na nr. 90228.

Zł. 5.000 na n-ry: 36952 121204 143335.

Zł. 3.000 na n-ry: 43188 71930 148104 151282.

Zł. 2.000 na n-ry: 11028 23859 35790 [illegible]882 90438 117302 128225 153753.

Zł. 1.000 na n-ry: 10186 10335 13827 23532 30168 57033 69444 80611 85043 90232 97052 112216 114374 117611 123830 124326 146173 148623.

Zł. 600 na n-ry: 3687 9746 13402 18587 19430 23445 23459 33511 35680 41464 53962 57911 66625 71055 71490 72005 76666 81604 100765 103690 111445 112419 113556 113568 120810 120913 122647 147167 147280 149203 153410.

Zł. 500 na n-ry: 296 790 3765 6232 6964 9739 11297 13155 14757 15841 17762 19156 21815 21929 22564 22602 22702 25318 25772 27025 28784 30220 30894 38252 38488 41005 41780 47078 52549 53266 58443 59311 59605 60105 60356 60566 62554 64851 66867 69285 70372 70768 71071 71112 72709 72759 76123 79883 81400 82128 82776 83937 84150 84355 84617 84617 84765 88467 90563 90751 90886 91049 92242 94353 96586 97730 98279 98595 99330 100488 103109 104609 104952 105319 105724 106582 109851 110783 113820 1138[illegible]7 115798 119299 119761 119982 120845 120989 121663 123560 126248 127007 129243 1308[illegible]9 133679 133922 1340[illegible]2 134101 134507 136281 136817 138775 139206 139442 141986 142985 144657 146594 148633 148954 150862 151755 153276 153782.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23 Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe. Ciągnienie V klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Prasa donosi, że...

Esperanto w konfesjonale.

W katedrze w Meaux (Francja) znajduje się napis obok konfesjonału, wymieniający wszystkie języki, w których wierni mogą się spowiadać.

Spis ten obejmuje 19 języków, między nimi Esperanto.

Duchowieństwo paryskie nie uznaje wprawdzie tego międzynarodowego języka, natomiast zaznacza z dumą, iż może spowiadać we wszystkich językach świata. Specjalny spowiednik jest oddany do dyspozycji głuchoniemych.

Wysokie odznaczenie włoskie premiera Bartla.

P. premjer Bartel przyjął posła włoskiego ministra Majoniego, który wręczył p. premjerowi wielką wstęgę orderu św. Maurycego, bardzo wysokiego odznaczenia włoskiego.

Wielkie oszustwa poborowe w Baranowiczach.

Władze bezpieczeństwa wraz z władzami wojskowemi wykryły szajkę, działającą w Baranowiczach, której celem było uwalnianie poborowych. Członek szajki, sierżant Krzyszowski, kierownik kancelarji P. K. U. w Baranowiczach, za odpowiednią opłatą przenosił poborowych na listę nadkontyngentów i wystawiał im karty zwolnienia. Na czele szajki stał niejaki Szulakowski, posiadający własnych agentów, których zadaniem było wynajdywanie odpowiednich kandydatów i przeprowadzanie tranzakcyj.

Szajka pobierała zależnie od zamożności poborowego od 40 do 150 dol. M. in. tym sposobem zwolniono Izraela Golbina, od którego wzięto 75 dol. i weksel na drugie 75 dol. W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono 28 sztuk weksli gwarancyjnych.

Aresztowano szereg osób, między innemi niejakiego Zabłockiego, którego wypuszczono za kaucją 5.000 dol.

Niefortunna rewizja celna w dziedzinach.

Jak donoszą z Mor. Ostrawy, w Dziedzicach okradziono onegdaj w czasie rewizji celnej księżnę J. Radziwiłłową, wracającą do kraju z Karlsbadu po kuracji. Z kasetką, która znajdowała się w kufrze, zniknęły 24 brylanty wielkości od 2,5 do 6 karatów, ogólnej wartości 100 tys. złotych. Czechosłowackie i polskie władze graniczne zajęły się energicznie tą ciekawą kradzieżą. Jest to już druga „rewizja" b. podejrzana.

Ruch konserwatywny w Afganistanie.

Prasa egipska podaje, że przed sądem w Kabulu ma stanąć około 30 mułłów (osób duchownych) za udział w ruchu, zwróconym przeciwko reformom, wprowadzonym przez króla Amanullacha. Wśród oskarżonych znajduje się również i były gubernator Kandaharu Usman chan.

Majątek obywateli sowieckich w Polsce.

W piśmie sowieckiem «Wieczerniaja Moskwa» ukazał się komunikat wydziału administracyjnego miejskiego komitetu wykonawczego w Moskwie w sprawie przeprowadzenej przez sowiety rejestracji majątku obywateli sowieckich w Polsce. Komunikat ten wzywa właścicieli tego majątku do zarejestrowania swych praw i pretensji przed 5-tym listopada rb.

Kartki na chleb w Rosji.

Na posiedzeniu WCIKa Ukrainy prezes Piotrkowskij oświadczył, że w większych miastach władze zaprowadziły kartki na chleb i inne artykuły żywności. Panuje dotkliwy brak chleba. Piotrkowskij zaznaczył, że wobec ostrego przesilenia na rynku zbożowym i słabej podaży zboża, rząd sowiecki zamierza odnowić dawną politykę represji względem włościan, aby w ten sposób zaopatrzyć miasta i robotników fabrycznych w żywność.

Na marginesie problemu większości rządowej w Polsce.

Ciekawy głos czeskiego dziennika.

Praga, 27 września.

(Ceps). Inicjatywa marszałka Daszyńskiego w kierunku stworzenia w parlamencie polskim stałej większości rządowej, odbiła się żywem echem w prasie czeskosłowackiej. Jeden z najpoczytniejszych dzienników praskich, „Ceskoslovenska Republika", przyniósł w związku z tem w tych dniach ciekawy artykuł wstępny p. t. „Problem większości rządowej w Polsce". W artykule tym czytamy, między innemi:

„Osoby, nie orjentujące się w stosunkach polskich, mogłyby przypuszczać, że o ecny rząd nie ma najmniejszych widoków na stworzenie zwartej większości sejmowej. Za poglądem takim przemawia przedewszystkiem fakt, iż te właśnie stronnictwa polityczne, w których, jak się powszechnie sądzi, zasiada najwięcej przyjaciół Piłsudskiego, głosują często za wnioskami opozycyjnemi, ale wręcz nawet wobec rządu obecnego wrogiemi. Dotyczy to przedewszystkiem polskiej partji socjalistycznej, „Wyzwolenia" i innych lewicowych ugrupowań politycznych.

Ale wartość tych wystąpień jest wielce wątpliwa. Przedewszystkiem nie można o nich powiedzieć, że ostrzem swem skierowane są przeciwko osobie Piłsudskiego; nadto jest rzeczą pewną, iż nie mogą one uchodzić za wyraz jednolitego poglądu całej partji.

Jako były socjalista, ma Piłsudski bardzo licznych przyjaciół wśród socjalistów i w szeregach „Wyzwolenia", i dlatego nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że faktyczne wystąpienie obu tych stronnictw przeciwko Piłsudskiemu i obecnemu rządowi wywołaćby musiało w łonie obu partyj poważne kryzysy wewnętrzne.

Nie jest naprzykład tajemnicą, że ideja stworzenia partji socjalistów narodowych wyrządziłaby w razie jej realizacji bardzo poważne szkody polskim socjalistom, większość bowiem przedstawicieli parlamentarnych P. P. S., którym przeciwrządowa taktyka partji byłaby nie na rękę, wstąpiłaby niewątpliwie do nowego stronnictwa.

Ale najsilniejszym łącznikiem między Piłsudskim a polską partją socjalistyczną jest marszałek sejmu polskiego Daszyński, jeden z czołowych polityków socjalistycznych, którego osobistość jest najlepszą rękojmią tego, że partja socjalistów polskich z Piłsudskim się nie rozejdzie.

Daszyński uznaje w całej pełni konieczność współpracy swej partji z Piłsudskim, a dzięki swej popularności może żywić nadzieje, iż plany jego zostaną zrealizowane.

Z drugiej strony dla tendencyj politycznych socjalistów polskich wielce znamiennym jest fakt, iż na stanowisko marszałka sejmu wydelegowała Daszyńskiego partja sama. Dlatego też nikogo nie zadziwiła zbytnio podana w tych dniach przez prasę wiadomość, że na konferencji prezesów poszczególnych klubów sejmowych, która odbyć się ma w dniu 1 października, marszałek Daszyński zamierza wystąpić z inicjatywą stworzenia stałej większości parlamentarnej, względnie większości od wypadku do wypadku, która dawałaby gwarancję, że najważniejsze sprawy załatwiane będą w sensie tej większości.

Sam Piłsudski nie jest przeciwnikiem istotnie aktywnego parlamentaryzmu. Zdolna do pracy większość sejmowa jest Polsce potrzebna, a ponieważ pogląd ten podziela zarówno rząd, jak i sam parlament, niema przyczyny przypuszczać, że projekt marszałka Daszyńskiego nie zostanie zrealizowany.

Parlament polski, — kontynuuje swe wywody „Ceskoslovenska Republika", — stoi dzisiaj w obliczu zadań bardzo poważnych i doniosłych, których rozwiązanie bez silnej większości rządowej jest nie do pomyślenia. O ile ideja stworzenia stałej większości w sejmie doczeka się realizacji, nie jest wykluczone, iż odbije się to w pewnej mierze na składzie obecnego rządu. Ale żadna rekonstrukcja nie zdołałaby wywrzeć wpływu na program prac rządowych, który pozostanie niezmieniony. Dlatego też wszelkie pogłoski o rekonstrukcji rządu polskiego posiadają znaczenie drugorzędne".

W obce ręce.

W tych dniach książę Tomasz Lubomirski sprzedał majątek ziemski Pławno koło Gideł za 130 tysięcy dolarów. Majątek nabyli obywatele francuscy. Gmina Gidle pobrała 20 tys. zł. opłaty. Książę Lubomirski wyjechał do drugiego swego majątku, położonego na kresach.

Straszna zemsta zdradzonego męża.

We wsi Malkiewicze, gminy rubieżowickiej na Wileńszczyźnie zdarzył się wstrząsający dramat rodzinny. Niejaki Dorozow, po powrocie z wojska, dowiedziawszy się, że żona jego utrzymywała stosunki miłosne z gospodarzem Kojanem, z którego to związku był syn, w przystępie zazdrości chwycił siekierę, którą rozpłatał głowę żonie. Następnie wybiegł i podpalił zabudowania uwodziciela swej żony, syna zaś ze związku żony swej z Kojanem wrzucił do stawu. Sam w przystępie szału powiesił się dnia następnego w pobliskim lesie.

Wypadek ten wywarł na okolicznych mieszkańcach przygnębiające wrażenie.

Sprawa płac w górnictwie węglowem.

Upór przemysłowców grozi strajkiem.

Dowiadujemy się, że wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie okręgowego komitetu centralnego związku górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego pod przewodnictwem okręgowego sekretarza J. Bielnika i z udziałem posła Stańczyka.

Po szczegółowej dyskusji zapadła uchwała, że na skutek ciągłego i nieuzasadnionego zwlekania przemysłowców górniczych z przystąpieniem do pertraktacyj z przedstawicielami centralnego związku górników i z udzieleniem podwyżki płac robotnikom, zatrudnionym w górnictwie, komitet postanowił:

»Jeżeli przemysłowcy w najbliższych dniach nie przystąpią do ostatecznych układów z przedstawicielami C. Z. G. i nie udzielą odpowiedniej podwyżki płac robotnikom, to C. Z. G. będzie zmuszony rozpocząć jaknajostrzejszą walkę, chwytając się wszelkich możliwych środków i form«.

Kilka słów o drukarni sejmikowej.

Skąd się biorą zyski tej drukarni?

Przed kilku laty sejmik będziński kupił drukarnię, sądząc, że w ten sposób zmniejszy znacznie koszty druków własnych, a jednocześnie czerpać będzie zyski z robót drukarskich, wykonywanych dla gmin powiatu będzińskiego. Myśl piękna i nawet godna poparcia.

Aliści po kilku próbach kancelarje gminne zaczęły dochodzić do wniosku, że druki, wykonywane w drukarni sejmikowej, są zbyt drogie i zaczęły zaopatrywać się w druki bądź w Warszawie, bądź w innych drukarniach miejscowych.

Zarząd drukarni sejmikowej znalazł się w kłopocie i w celu niezmniejszania personelu, zaczął brać roboty drukarskie prywatne po »cenach konkurencyjnych«. Ale te konkurencyjne ceny były i dziś są takie, że nie pokrywają nawet własnych kosztów.

Aby powstałe stąd poważne straty wyrównać, zarząd drukarni sejmikowej wynalazł łatwy i dogodny sposób: oto za roboty, wykonywane dla sejmiku, dla kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i inne, które otrzymuje bez konkurencji, (wybory, instytucje dobroczynne itp.) liczy tak słono, że nietylko nie wykazuje strat, ale za rok ubiegły potrafi wykazać aż 7 tys. z górą zysku!!

Wydział powiatowy jest tem zachwycony i nawet zamierza podobno zakupić nowe maszyny do swej drukarni, nie zdając sobie sprawy, że zysk ten jest fikcyjny, gdyż drukarnia otrzymała go jedynie z robót

wykonywanych dla instytucyi sejmikowych, które płacą za druki 2 razy drożej we własnej drukarni, niż płaciłyby w drukarniach obcych.

A chyba sama logika wskazuje, że za druki, wykonane w drukarni własnej, powinno się płacić przynajmniej o 20 —25 proc. taniej niż na mieście. Bo przecież drukarnia sejmikowa nie ponosi żadnych ciężarów podatkowych, nie płaci bajańskich sum za komorne itp.

Podobno istnieje projekt »uzdrowienia« tych stosunków Ponieważ wśród członków sejmiku niema nikogo, kto znałby się na sprawach drukarskich, przeto pozwolimy sobie zaznaczyć, że jest tylko jeden sposób zamierzonego uzdrowienia. Oto niech instytucje sejmikowe oddają roboty drukarskie drogą konkurencji i od ofert najniższych potrącą pewien procent za to, że drukują u siebie, a wówczas zobaczymy, czy drukarnia sejmikowa zdolna jest do życia. Bo to, co widzimy obecnie jest samooklamywaniem siebie — że nie powiemy więcej.

I jeszcze jedno. Podobno od robót, wziętych na mieście, zarząd drukarni potrąca na »wydatki administracyjne« 10 procentów bez obowiązku tłumaczenia się, na co te pieniądze obrócono. Ponieważ przy otrzymywaniu robót żadnych wydatków niema, należy więc przypuszczać że te 10 proc, przeznaczone są na cele b. podejrzane. Chcielibyśmy więc wiedzieć, czy istotnie drukarnia sejmikowa zdobywa roboty prywatne przy użyciu 10 proc. na cele administracyjne, i czy też wersja o tych 10 proc. jest plotką.

Losy targowicy mysłowickiej.

Byt jej jest zagrożony?

Korespondent »Ill. Kur. Codz. pisze: We czwartek wieczorem odbyło się w Mysłowicach posiedzenie rady miejskiej, na którem bardzo szczegółowo debatowano nad sprawą nowej centralnej targowicy, przysparzającej obecnie miastu bardzo wiele kłopotu.

Radny miejski p. Kozak na dłuższem, tajnem posiedzeniu zdawał obszerne sprawozdanie o obecnym stanie rzeczy na nowej centralnej targowicy. Miała ona być głównem źródłem dochodów dla miasta, tymczasem stała się jego największą bolączką i troską.

Mysłowice, liczące zaledwie 20 tysięcy mieszkańców, zadłużyły się do 6 miljonów złotych, aby wymienioną targowicę wybudować i urządzić na sposób europejski. Położenie komunikacyjne Mysłowic zresztą znakomicie się na ten cel nadawało. Targowica miała skupiać u siebie cały handel bydłem i nierogacizną i zaopatrywać w mięso Zagłębie Dąbrowskie oraz Śląsk, nadto pośredniczyć w eksporcie zagranicznym między Polską, Niemcami, Czechami, Austrją, Anglią itd.

Tuż prawie przed otwarciem targowicy załamała się środkowa część hali na bydło, a w dodatku w Sosnowcu zrzeszenie handlarzy miejscowych i okolicznych zorganizowało konkurencyjną targowicę, która w bardzo wielkim stopniu zagraża podstawom egzystencji targowicy mysłowickiej.

Radny p. Kozak zamiast szukać innych, realnych sposobów załatwienia wymienionej sprawy, atakował gwałtownie targowicę sosnowicką, zarzucając handlarzom konkurentom, że dopuszczają się terroru i gwałtu wobec Mysłowic, że sosnowicka targowica uręga przepisom sanitarnym, że sprzedaje się tam padłe mięso itd. itd.

Narazie wybrano komisję, która ma gruntownie przeprowadzić sąnacje stosunków targowicy mysłowickiej. Najbliższa przyszłość okaże, jak się pogodzą obie konkurentki Mysłowice i Sosnowiec!«

Zamieszczając powyższe sprawozdanie korespondenta «Ill. Kur. Codziennego» zaznaczamy, że targowica sosnowiecka nie jest własnością »zrzeszenia miejscowych i okolicznych handlarzy«, lecz zrzeszenem kupców, handlujących bydłem i trzodą chlewną, z całej Rzeczypospolitej. Z tego względu jest rzeczą wątpliwą i to bardzo, czy targowica mysłowicka zdoła się utrzymać, zwłaszcza, że warunki jej mogą być cięższe choćby ze względu na konieczność opłacania wysokich procentów od 6 miljonowej pożyczki.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie

W ubiegły czwartek odbyło się pierwsze po ferjach posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Szymbarskiego.

Po odczytaniu porządku dziennego posiedzenia, bez dyskusji uchwalono: zaciągnięcie z banku gospodarstwa krajowego pożyczki wekslowej w kwocie 30 tysięcy dolarów dodatek 2000 zł. na zakup mleka dla miejskiej stacji; wykonanie projektu regulacji Czarnej Przemszy, oraz zaliczenie odcinka ulicy Narutowicza do kategorji dróg gminnych i ulic: Królowej Jadwigi, Sobieskiego i Mydlice do kategorji dróg wojewódzkich.

Przy rozpatrywaniu kosztorysu na przebrukowanie ulicy Królowej Jadwigi (32.324 zł.) i Sobieskiego, (31.660 zł.), radny Trzęsimiech zaznaczył, że zarząd miasta bez zezwolenia rady miejskiej przystąpił do robót na tych ulicach.

Prezydent Cieplak motywował rozpoczęcie robót bez uchwały rady miasta tem, że posiedzenie rady spodziewane było dopiero przy końcu września, a tego rodzaju roboty wymagają pogody, czego najlepszym przykładem jest niedawny deszcz, który spowodował przy robotach duże szkody, gdyby więc te prace były dopiero teraz rozpoczęte, po posiedzeniu rady, kiedy nastają dni szarugi jesiennej, to należałoby być przygotowanym na wielkie straty.

Po przemówieniu prezydenta Cieplaka kosztorys przebrukowania ulic został jednogłośnie uchwalony.

W dalszym ciągu obrad jednogłośnie uchwalono na otynkowanie gmachu magistrackiego 8494 zł 34 gr.; przyjęto na rzecz miasta wszystkie grunta gromadzkie; skonwertowano pożyczkę, zaciągniętą przez miasto w latach 1926 i 7 na zatrudnienie bezrobotnych; przyznano subwencję w sumie 3340 zł. towarzystwu przeciwgruźlicznemu w Dąbrowie na remont lokalu towarzystwa, upoważniono zarząd miejski do wydzierżawienia od p. Wartaka w Gołonogu domu dla opieki społecznej na lat 5, za czynsz roczny płacony z góry oraz upoważniono zarząd do kupna placu od p. Trepki przy ulicy Szkolnej, powierzchni 7377 met.² po cenie 2,50 za metr kw.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 29 Sobota	Dziś: Michała Jutro: Hieronima Wschód słońca 5.23 Zachód „ 5.16

RADJO.

Sobota 29 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.25 Odczyt pt. „Zwyczaje i obyczaje Albańczyków“.
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.30 Odczyt pt. „Dzisiejsza Anglja“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.30 Transmisja operetki z Warszawy
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr Polski w Katowicach.

Inauguracyjne przedstawienie opery w sezonie 1928|9.

W sobotę, dnia 29 bm. o godzinie 7 wieczorem zapowiadana od dłuższego czasu przez całą prasę polską premjera pierwszej historycznej polskiej opery znakomitego współczesnego kompozytora Tadeusza Joteyki »Zygmunt August«. Opera ta pojawiła się dotąd na wszystkich operowych scenach polskich i spotykała się z niebywałym entuzjamem publiczności, — o czem świadczy fakt, że teatry we wymienionych powyżej miastach wystawiły ją po 50 i więcej razy przy zupełnie wysprzedanej widowni Dyrekcj teatru polskiego nie wątpi, że opera ta spotka się równie z serdecznem przyjęciem.

Operę »Zygmunt August« wystawia dyrekcja z niebywałem dotąd w Katowicach przepychem dekoracyjnym i bogactwem stylowych kostjumów, oraz obsadą nawet wszelkich najdrobniejszych partyj, epizodycznych najlepszemi siłami zespołu operowego. Operę prowadzi dyr. art. opery p. Milan Zuna, reżyseruje p. Józef Stępniewski, projekty dekoracyjne układu prof. Ligonia. Celem podniesienia uroczystego nastroju jak i uświetnienia premjerowego wieczoru, zaprosiła dyrekcja teatru polskiego przedstawicieli władz centralnych i miejscowych, jak i sprawozdawców zamiejscowych, jak wreszcie samego kompozytora p. Tadeusza prof. Joteykę.

Niedziela, dnia 30 »Cavaleria« i »Pajace« o godz. 3.30

Niedziela, dnia 30 b: m, »Wąsy i peruka«, — wieczór.

Z Sosnowca.

(s) **Kiedy należy płacić podatek od nieruchomości.** Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, iż termin płatności drugiej raty państwowego podatku od nieruchomości za rok 1928, 10 proc. dodatku nadzwyczajnego, oraz 50 proc. dodatku komunalnego, upłynął 31 sierpnia br.

Magistrat, przypominając płatnikom powyższego podatku termin płatności, jednocześnie zawiadamia, iż zaległości drugiej raty powyższego podatku za rok 1928, oraz zaległości z poprzednich lat, są ściągane drogą egzekucji przymusowej, z doliczeniem kosztów egzekucji (5 proc.) i odsetek za zwłokę.

(s) **Wypadek na kolejce.** Onegdaj, robotnik kopalni hr. Renard, jadąc na wózku kolejki wązkotorowej po piasek, spadł z wózka. Koła obcięły mu prawą rękę. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzieże.** Marja Klaczek, zamieszkała w Król. Hucie, zameldowała, że skradziono jej w składzie rzeźniczym przy ul. Modrzejowskiej z torebki ręcznej kwotę 740 złotych.

Władysław Szedkowski (Sąsiedzka 3) zameldował o skradzeniu z budki przy ul. Piłsudskiego przez nieznanego sprawcę, starego obuwia, owoców i słodyczy, ogólnej wartości 50 zł.

Patrolujący policjant na ul. Piłsudskiego, obok domu nr. 110, zauważył osobnika, niosącego worek. Osobnik ów na widok zbliżającego się policjanta porzucił worek, sam zaś zbiegł. W worku była mokra bielizna, pochodząca z kradzieży.

Z Będzina.

„Tydzień policyjnego domu zdrowia“.

Stosownie do zapowiedzi w ubiegły czwartek w sali starostwa odbyło się organizacyjne posiedzenie zaproszonych przedstawicieli miejscowych instytucyi przy współudziale oficerów policji, celem utworzenia komitetu p. n. «tydzień policyjnego domu zdrowia», który zajmie się urządzeniem szeregu odpowiednich imprez w celu uzyskania funduszów na zasilenie kasy policyjnego domu zdrowia w Busku.

Zagaił i przewodniczył posiedzenia starosta J. Boxa, sekretarzował p. Narbutt.

Posiedzenie rozpoczęto dyskusją na temat wyborów komitetu i programu tygodnia, w której zabierali głos: pp. starosta J. Boxa, Cholewicka, Berbecka, dyr. Mazur, nadk. Kozielewski, dr. Marczyński, kom. Polakowski i Gruszczyński.

W toku dyskusji dyr. Mazur złożył oświadczenie, że obecni na sali inż. Woźniak, dyr. Hakenberg, dyr. Bernadzikiewicz, kom. Henszel, Gruszczyński i Br. Górecki wraz z wnioskodawcą zajmą się zorganizowaniem tygodnia na terenie Sosnowca. Oświadczenie powyższe zebrani przyjęli z całem zadowoleniem.

Następnie po dłuższej dyskusji uchwalono urządzić zabawy ludowe, przedstawienia teatralne, rozesłać listy składkowe, zwrócić się do samorządów o wyasygnowanie na ten cel opowiedniej sumy, zająć się sprzedażą dodatkowych znaczków na listy, oprocentować bilety wejściowe do kin itp.

Całkowitą akcją tygodnia policyjnego domu zdrowia kierować będzie powiatowy komitet, do którego zostali wybrani starosta Boxa — przewodniczący, Cholewicka wiceprzewodnicząca, dyr. Woźniak — skarbnik, Narbut sekretarz i członkami Berbecka, dyr. Mazur, dr. Marczyński, dyr. Błażejewicz i przedstawiciele miejscowej prasy. W czterech miastach naszego powiatu w Sosnowcu, Dąbrowie, Będzinie i Czeladzi działać będą komitety lokalne.

Termin tygodnia policyjnego domu zdrowia wyznaczony będzie na najbliższem posiedzeniu komitetu powiatowego.

Fundusze, osiągnięte z tygodnia przeznaczone będą specjalnie dla policjantów chorych, lub zagrożonych gruźlicą, przebywających obecnie w policyjnym domu zdrowia.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 1 października rb. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie ra-

dy miejskiej z następującem porządkiem obrad:

2-gie czytanie następujących statutów podatkowych na rok 1929/30 z opinją kom. budżetowo skarbowej: o dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, o podatku od gruntów, łąk i ogrodów, o opłatach za korzystanie z targowiska, o opłatach za ubój w rzeźni miejskiej, o opłatach za wynajem miejsc na rynkach, o podatku od psów, o opłatach kancelaryjnych, o podatku od od kopalni węgla, o podatku za wynajem miejsc w hotelach, o podatku widowiskowym, o opłatach za przeniesienie własności nieruchomości, o podatku od spadków i darowizn, o podatku od zbytku mieszkaniowego. W końcu rozpatrywana będzie sprawa regulacji Czarnej Przemszy.

(b) **10-lecie niepodległości Polski.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu 10 lecia niepodległości Polski, na którem został odczytany protokuł z uchwałami komitetu powiatowego w sprawie programu i sposobu organizowania całej uroczystości.

Po krótkiej dyskusji uchwalono w dniu 9 października zwołać posiedzenie komitetu w celu uzgodnienia programu uroczystości i omówienia prac organizacyjnych.

(b) **Bal jesienny na g. Zamkowej.** Staraniem korpusu podoficerskiego 23 pułku art polowej garnizonu Będzin, odbędzie się w dniu 6 października 1928 roku, w sali na górze Zamkowej w Będzinie pierwszy bal jesienny korpusu podoficerskiego 23 pułku art. polowej pod protektoratem dowódcy 23 p. a. p. pułkownika St. Rarogiewicza. Na balu przygotowane będą różne niespodzianki dla miłych gości.

Zaproszenia otrzymać można w kancelarji komendy garnizonu w Będzinie.

(b) **Swinie mają powodzenie.** Kradzież wieprzy lub prosiąt notowana jest do często. Onegdaj nieznany sprawca dokonał nowej kradzieży świni i dwuch prosiąt Marjl Kulakowej, zamieszkałej przy ulicy Zawodzie w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Ogólne zebranie pol. cz. krzyża.** W dniu 1 października r. b. o godz. 7-ej wieczorem w sali magistratu, odbędzie się ogólne zebranie pań dzielnicowych oraz zarządu miejscowego koła p. cz. krzyża. Na zebraniu będzie ustalony program prac na najbliższy czas oraz sprawozdanie zarządu dzielnicowych.

(c) **Przebudowa mostu.** W związku z regulacją Brynicy zostały wszczęte roboty około przebudowy mostu betonowego. Komunikacja odbywać się będzie przez most drewniany.

(c) **Licytacja.** W dniu 1 października o godz. 12 na podwórku magistratu odbędzie się licytacja 2 ch kredensów byłego kasyna urzędniczego, prowadzonego przez magistrat w czasie wojny.

(c) **Za nieostrożną jazdę** na motocyklu, policja z Czeladzi pociągnęła do odpowiedzialności Kleszczyńskiego Ludwika, zamieszkałego w Dąbrowie przy ulicy Legionów 89.

(c) **Jeszcze są tacy.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Strochilcową Henię z Zagrodnej 2 za nieporządki sanitarne.

(c) **Za jazdę bez światła.** Kr...ka Mikołaj z Wygiełzowa gm. W... kowice Kościelne został pociągnięty do odpowiedzialności zs jazdę bez światła.

Głosy czytelników.

Drobne kupiectwo a wybory do izby przemysłowo-handlowej.

W dniu 23 b. m. zarząd związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie w związku z wysunięciem kandydatów na radcę i jego zastępcę do izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Zebranie, prawomocne w drugim terminie, w obecności 61 osób zagaił wice-prezes związku St. Machura, proponując na przewodniczącego p. Witkowskiego.

Referat o izbach przemysłowo-handlowych wygłosił A. Hauke, prezes spółdzielni kredytowej, nawołując drobne kupiectwo do solidarnej pracy, przyczem uwypuklił cele i korzyści, wypływające dla kupiectwa z powołania do życia izb, zwłaszcza z Sosnowcu.

Następnie zebrani przystąpili do wyborów za pomocą kartek. Uprzednio jednak powzięto uchwałę treści następującej: »Osoby otrzymujące największą ilość głosów, będą wysunięte na kandydatów do izby.

Pomimo mobilizacji całej kliki endeckiej oraz dopuszczenia do głosu osoby pijanej, niestety, ich kandydaci otrzymali znikomą ilość głosów.

Zwyciężył zdrowy zmysł. Tam gdzie zaledwie kilka miesięcy wstecz żerowała endecja, uważając drobne kupiectwo za swoją ostoję, — 24 głosami zostaje wybrany na radcę p. Antoni Machura, a 32 głosami a więc absolutną większością zebranych na zastępcę radcy p. Aleksander Hauke.

Urażony St. M. wystąpił na łamach »Kurjera Zachodniego«, lejąc łzy krokodyle nad wynikiem wyborów, przyczem stara się ośmieszyć przeciwnika.

Uważam, że wola walnego zebrania winna być przez kupiectwo uszanowana i wszyscy winni się temu podporządkować.

Ludzie tego pokroju, co St. M. stracili już całkowicie wpływy, gdyż powierzane im mandaty przez związek dr. kupiectwa zaprzepaścili, tak to miało miejsce w komisji dyskontowej banku polskiego.

Wogóle daje się zauważyć, że menerzy endecji czując usuwający im się grunt pod nogami, czynią wszelkie wysiłki, by opanować nowopowstające placówki, ale — mylmy nadzieję — że placówki te nie będą już żerowiskiem jednostek, lecz służyć będą szerszym ce om, mianowicie odrodzeniu gospodarczemu państwa.

Aleksader Hauke.

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt odwołany!** Zapowiedziany niedzielny odczyt dr. Polakiewicza w Dębrowie nie odbędzie się z powodów, niezależnych od inicjatorów.

(d) **Ze sportu.** Zapowiedziane zawody piłki nożnej między »Zagłębiem« a »Zagłębianką«, z powodu niepogody zostały odłożone na przyszłą niedzielę.

(d) **Ładni sąsiedzi.** Walasek Wojciech, zamieszkały przy ulicy Konopnickiej 9 w Dąbrowie, zameldował policji, że sąsiad jego Leon Gajos wraz z Michałem Jagusiem, zamieszkałym przy ulicy Sączewskiej 9 w Będzinie, wywołali awanturę, podczas której pobili go oraz wybili mu w oknach 20 szyb.

(d) **Kradzieże.** Karolina Szymiec, zamieszkała w Zagórzu, zameldowała policji, że nieznani sprawcy skradli jej ze strychu bieliznę wartości 45 zł.

Ubiegłej nocy Stefanowi Bałdysowi, zamieszkałemu przy ulicy Staro-Będzińskiej w Dąbrowie, skradziono z komórki króliki. Poszkodowany oblicza stratę na 30 zł. W obu wypadkach, w celu wykrycia sprawców, policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Z Zawiercia.

(z) **Inspekcja robót miejskich.** Wczoraj wiceprezydent Mróz i sekretarz magistratu p. Chrabąszczewicz dokonali przeglądu robót, prowadzonych w mieście oraz stanu prac przy budowie mostu przy ul. Włodowskiej. Wydano szereg zarządzeń na miejscu i postanowiono uzupełnić niektóre roboty.

(z) **Przed policyjną zabawą.** Onegdaj odbyło się w lokalu sejmiku zebranie członków komitetu organizacyjnego zabawy na dom zdrowia dla policjantów. Członkowie poszczególnych sekcyj omówili i podzielili się pracą. Komitet rozesłał odezwę do obywateli, w której zwraca się z apelem o ofiarność na rzecz chorych policjantów, którzy zdrowie postradali w ofiarnej służbie dla społeczeństwa. Odezwa wspomina, że 10 proc. policjantów w powiecie zawierckim jest chorych lub zagrożonych gruźlicą.

(z) **Ucieszna historja z fotografja i zegarkiem.** Do popularnego w Zawierciu fotografa Dworzeckiego zgłosił się klijent Muc. »Pragnąłbym mieć swoją podobiznę«. Uprzejmy fotograf upozował klijenta, poprosił o miły wyraz twarzy i zebrał się do zdjęcia. P. Muc jednak w tym momencie zasępił się i potarł kłopotliwie głowę dłonią.

»Wie pan — rzekł — gdyby pan tak pożyczył mi dewizki. Wyglądałbym dostojniej i poważniej.

P. Dworzecki wpakował klijentowi do kieszonki od kamizelki swój własny zegarek z dewizką.

W tej chwili, weszło do zakładu kilka osób. Po ich załatwieniu p. Dworzecki spostrzegł, że Muc ulotnił się z jego zegarkiem w kieszeni i w dodatku nie zostawił nawet swojej buzi na kliszy.

Krwawa zemsta.

118

Pod wpływem ostrego smaku wódki, Djana poruszyła się.

— Widzisz, jak działa moje lekarstwo! — odezwał się Jactain.

Z niepokojem oczekiwali dalszych objawów życia. Jactain nie omylił się. Djana powoli wracała do przytomności. Nareszcie otworzyła oczy i podniosła się. Ze zdziwieniem spoglądała na otwór szybu, obok którego leżała i na uśmiechających się do niej włóczęgów. Powoli zaczęła powracać jej pamięć, co za noc straszna! Jakim sposobem jest jeszcze przy życiu, jakim cudem ci ludzie znaleźli ją w głębi galerji?...

Nie śmiała pytać o to. Wraz z przytomnością, odzyskała i ostrożność dawniejszą. Niech wszyscy myślą, że ja obłąkana, a zwłaszcza Antonio. Pytania zdradziłyby ją.

— A jednak byłaby to rzecz ciekawa — odezwał się Jactain — dowiedzieć się, w jaki sposób dostała się do kopalni... Ale ona nie potrafi objaśnić... Trzeba ją odprowadzić do pałacu... Opowiemy p. Bartolemu, gdzie ją znaleźliśmy... Będzie nam wdzięczny..

— To lepiej uprzedźmy p. Antonia, bo ten jest bliżej, w Aigullette, na dyżurze...

Djana usłyszawszy wymówione imię brata, zadrżała. Gdyby zawiadomiono jej brata, który przed chwila ścigał ją w kopalni, domyśliłby się, że cieniem, którego nie mógł pochwycić, była właśnie jego siostra, czuwająca nad jego wycieczkami nocnemi.

Jakim sposobem nie dopuścić do wykonania tego projektu?

Persillard powstał, by udać się do kopalni. Jeżeli Djana powstrzyma go, ludzie ci spostrzegą, że jest przytomną. Więc zwierzyć się im? Zresztą nie miała czasu do namysłu, gdyż Persillard oddalał się szybko.

— Panie! panie! — zawołała.

Persillard nie usłyszał. Ale Jactain zdziwił się się niezmiernie.

— Czego pani chce?

— Przywołaj go pan!

— Persillard! — zawołał Jactain. Włóczęga wrócił się.

— Nie chcę, byś pan zawiadamiał mego brata.

Obaj spojrzeli na nią zdziwieni. Mówiła do nich przytomnie. Czyżby nie była już obłąkaną? Czyżby straszne przeżycia tej nocy poskutkowały lepiej, niż wszelkie lekarstwa i starania? Spoglądali na nią i milczeli.

— Wszak jesteście ludźmi uczciwemi.

— Najuczciwszymi, zwłaszcza ja — odrzekł Jactain.

— A ja? — zapytał Persillard gniewnie.

— Czy mogę wam zaufać?

— Z zupełnym spokojem.

— Czy mogę być pewną, że dotrzymacie tajemnicy?

Persillard i Jactain spoglądali na siebie ze wzrastającem zdziwieniem, a wzrok ich mówił wyraźnie: „Ależ ona nie jest wcale warjatką“.

— Niech pani będzie pewną, że dotrzymamy.

— Przysięgnijcie mi, że nie powiecie nikomu, żeście mię ocalili, że znaleźliście mnie w kopalni omierającą.

— Hm!... wymaga pani rzeczy trudnej — odrzekł Jactain naiwnie. Jeden raz zdarzyło nam się zrobić coś dobrego i pani nie pozwala pochwalić się tem.

— Przysięgnijcie. Wywdzięczę się wam za to. Będę pamiętała, żeście mi ocalili życie.

— Przysięgam! — oświadczył Jactain.

— Przysięgam — powtórzył Persillard.

— Nikomu? choćby podejrzewano was o to? choćby wam nie wiem co dawano, lub grożono?

— Przysięgamy — odrzekli obaj wzruszeni.

— Dobrze, dziękuję wam... mogę więc pójść do Castelbouc.

— Ależ pani nie dojdzie... nie ma pani sił...

— Zawlokę się jakoś... Do widzenia!

Odeszła, chwiejąc się na nogach.

— Dziwna historja — odezwał się Jactain.

— Czy rozumiesz co z tego? — zapytał Persillard.

— Ani odrobiny.

— I ja także.

Włóczęgi postąpili kilkanaście kroków za nią i śledzili ją wzrokiem. Ona szła ciągle, zataczając się i zatrzymując dla nabrania sił. Znalazła kij na drodze, podjęła go i podpierając się, podobna do żebraczki lub warjatki, szła dalej. Tak się dowlekła do Castelouoc.

Tymczasem w pałacu, Klara wstawszy rano, jak czyniła codziennie, udała się do pokoju siostry. Pokój był pusty i łóżko nierozebrane. Ogarnął ją niepokój. Zeszła na dół i zawiadomiła Bartolego i Filipa.

c. d. n.

Kielecki Związek Okręgowy Piłki Nożnej w Sosnowcu.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 19.

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz Magistrat m. Dąbrowy Górniczej

1. Podaje się do wiadomości, że kluby odstępujące boiska swoje na zawody w piłkę nożną i pobierające za to przewidziane poprzednimi komunikatami opłaty — ponoszą pełną odpowiedzialność tak za oddanie niezdatnego boiska do użytku jak i za brak przepisowej ilości ordnerów.

2. W związku z komunikatem Zarządu Nr. 18 § 1 z 15/9 - r. b. przesyła się niniejszem Komunikat Nr. 11 Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

3. Wzywa się C. K. S. Warta w Częstochowie do wpłacenia sumy złotych 124 groszy 30 na rzecz T. K. O. Swit w Sosnowcu, przypadającej należności dawnego odszkodowania z zawodów, zgodnie z decyzią b. Podokręgu Sosnowieckiego (Kom. Of Nr. 21 § 4 z 12/12-26 r. i Kom. Of. Nr. 17 § 6 z 17/XI-26 r.) w terminie dwutygodniowvin, a w razie nieuregulowania autonomiczną suspenzią.

4. Podaje się do wiadomości zmianę adresów klubów, które obecnie są: K. S. Sosnowiec w Sosnowcu W. P. Teofil Kubiczek ulica Miła Nr. 3 K. S. Sparta w Rakowie Częstochowa skrzynka pocztowa 141 Jan Łoboda.

5. Zasuspendowano C. K. S. w Częstochowie za nieuregu wanie należności na rzecz K. S. Sosnowiec. stosownie do listu Okręgu z dnia 25/8 r. b. L. 778.

6. Zasuspendowano niżej wymienione kluby za niewpłacenie 2 ej raty składki członkowskiej, stosownie do Komunikatu Zarządu Nr. 15 § 1 z dnia 24/8 r. b. a mianowicie: K. S. Arja zł. 30, K. S. Brynica zł. 15, K. S. Błyskawica zł. 10, K. S. Burza zł. 10, C. K. S. w Częstochowie zł. 30, C. K. S. w Czeladzi zł. 20, Concordja zł. 10, Częstochówka zł. 10, Gwiazda zł. 10, Hakoach zł. 15, Hagibor zł. 10, Jordanja zł. 15, Karft zł. 20, Makabi-Sosnowiec zł. 30, Olkusz zł. 20, Ogniwo zł. 20, Postęp zł. 15, Policyjny-Częstochowa zł. 20, Rozwój zł. 15, Swit zł. 30, Strzała zł. 15, Skra zł. 30, Strzelecki Częstochowa zł. 20, Sparta zł. 30, Warta-Zawiercie zł. 15,

7. Wzywa się niżej wymienione kluby do wpłacenia należności za pobrane druki karty zgłoszeń graczy: Błyskawica zł. 3 gr. 75, Hakoach zł. 6 —, Sarmata zł. 7 gr. 50, Vesta zł. 3 gr. 75, — najpóźniej w terminie do dnia 2-go października r. b. pod rygorem natychmiastowej suspenzji!

8. Wzywa się niżej wymienione kluby do wpłacenia nałożonych grzywien poprzednimi komunikatami Zarządu wzgl. Wydziału Gier, i Dyscypliny, a mianowicie: Arja zł. 11 (Kom. 3 i 8), Brynica zł. 9 (Kom. 2), C. K. S w Czeladzi zł. 38 (Kom. 2, 3, 6.), Olkusz zł. 3 (Kom. 8), Zagłębianka zł. 9 (Kom. 10) najpóźniej w terminie do dnia 2 października r. b. pod rygorem natychmiastowej suspenzji.

9. Podaje się do wiadomości klubom, że dotychczas za nieuregulowanie należnych wpłat są zasuspendowane następujące kluby: Arja, Brynica, Błyskawica, Burza, Częstochowski K. S., Czeladzki K. S., Concordja, Częstochówka, Gwiazda, Hakoach, Hagibor, Jordanja, Kraft, Makabi-Sosnowiec, Olkusz, Ogniwo, Policyjny-Częstochowa, Postęp, Rozwój, Swit, Strzała, Skra, Strzelecki, Sparta, Warta-Zawiercie.

Prezes
inż. Jerzy Blay.

Sekretarz
M. Bluszcz.

m. Sosnowiec, d. 28 września 1928 r.

Proces marjawicki w Płocku.

Pamiętnik zakonnicy. — Zabawy do godziny 11-ej w nocy. — Wojsko marjawickie.

PŁOCK, 28. 9.

Pierwsza zeznaje św. Tołpychowa, której badania wczoraj nie ukończono. Na śledztwie zeznała ona niewiele, powołując się jedynie na swe pamiętniki opublikowane w nr. 4 i 8 pisma »Mazowsze Płockie i Kujawy« z r. 1926. Wnioskując z tych pamiętników, świadek musiała wnieść do sprawy cały szereg rewelacyj. Długie jej wywody były przerywane niejednokrotnie przez obronę, która tak zgnębiła świadka, że Tołpychowa po skończeniu zeznań była zapłakana i nad wyraz zdenerwowana i zmęczona.

— Musiałam raz wreszcie całą ohydę nazwać po imieniu. Z taką plugawą sektą trzeba skończyć — powiedziała Tołpychowa do swej znajomej po wyjściu z sali obrad.

PAMIĘTNIK ZAKONNICY.

W pamiętniku swym Tołpychowa pisała co następuje:

»W niedziele i święta po obiedzie Kowalski zwoływał do siebie młodociane mandolinistki, poubierane w stroje łowickie i podejmował je słodyczami i winem, tudzież tańczono i bawiono się. Przeciągały się te

zabawy do godz. 11-ej wiecz.

Pora ta, jak na klasztor surowej reguły św. Franciszka jest zbyt późna«

W innem znów miejscu pisze:

»Widziałam nieraz, jak Kowalski całował w sposób jemu właściwy dziewczęta nieletnie z internatu, a potem dowiedziałam się, że bierze je nawet do siebie na noc, dokąd sprowadza je siostra Rafaela. Jedną z dziewczynek podsądny wyrzucił za to, że na kilkakrotne wezwanie jego, aby przyszła do jego pokoju odpowiedziała odmownie. Z zemsty za to Kowalski oświadczył jej:

»Ponieważ strój i korona. które noszą dziewczęta, są strojem godowym dla oblubienic Pana Jezusa, więc ty Alinko stroju tego nosić nie możesz«. Chciał tym sposobem zmusić dziecko do uległości. Alinka jednak odpowiedziała:

»Dobrze, nie będę nosiła tych strojów«.

Na skutek nieporozumień, a właściwie niezrozumienia przez Tołpychową »woli bożej« (mowa tu o zapałach miłosnych Kowalskiego), wystąpiła ona z klasztoru. Wystąpienie Tołpychowej z klasztoru marjawitów było połączone z wielką awanturą, którą wywołali księża marjawiccy. Postąpienie ich było do tego stopnia ostre, że musiała się wmieszać policja, sporządzając protokuł na niekorzyść klasztoru.

Następny świadek **Głogoszewska Aniela** zeznała w śledztwie pierwiastkowem co następuje:

— Wstąpiłam do klasztoru w r. 1901, mimo ostrego sprzeciwu ze strony rodziców. Od samego rozłamu, który nastąpił w r. 1906 z kościołem katolickim datuje się upadek moralności w sekcie. Od tego czasu Kowalski zaczął się dopuszczać czynów lubieżnych. Ówczesna przełożona Kozłowska początkowo karciła go za to, ale on stopniowo opanował jej duszę, by później ją zdeprawować. Widziałam — zeznaje świadek — zachowanie się Kowalskiego w stosunku do sióstr, nielicujące z powagą i godnością kapłana i zakonnika. Widziałam jak wychodziły z jego pokoju niektóre siostry w stanie

który daje dużo do myślenia.

Dlatego opuściłam klasztor.

Po zeznaniach Głogoszewskiej przewodniczący zarządził przerwę i otwarcie drzwi.

Napływ publiczności był tak wielki, jak nigdy przedtem, a to na skutek wiadomości, że będzie znów zeznawał ks. Pągowski.

Na samem wstępie ks. Pągowski opowiadał co skłoniło jego i trzech innych księży marjawickich do odłączenia się od Kowalskiego. Swiadek zwrócił uwagę, że pierwotne stanowisko marjawitów, niczem nie różniło się od dogmatów staro-katolickich. Późniejsze fałszywe posunięcia, których przyczyną był bezwątpienia Kowalski wszystko zmieniły. Dawne śluby mistyczne które w rzeczywistości były wówczas takiemi, oskarżony złamał i zbrukał. Zasada: »Daj wszystko, wzamian, nic nie żądaj« została również spaczona.

Samowolne obwołanie się arcybiskupem

przez Kowalskiego również było bezprawiem.

Podawał się Kowalski za syna bożego. Oburzył tem cały lud.

Złamał tajemnicę spowiedzi.

wyjawiając grzechy ks. Modrzejewskiego. Kiedy się spytałem, dlaczego to uczynił, odrzekł:

— Modrzejewski zdradził moją tajemnicę królewską, dlatego ja nie dochowałem tajemnicy spowiedzi.

W dalszych słowach świadek opowiada o chciwości Kowalskiego na co przytacza fakt, że Kowalski wydał odezwę do ludu marjawickiego 7 listopada 1924 r., w której wyznaczył daninę po 2 zł., na głowę rocznie.

Następnie świadek złożył dowody, że podsądny

Kowalski jest wykluczony z kościoła marjawickiego

Dowody te podpisane były przez jednego z biskupów czechosłowackich. Przewodniczący załączył je do aktów sprawy.

Dla wyjaśnienia tej kwestji zabrał głos po raz czwarty, w tym procesie podsądny Kowalski.

KOWALSKI MOWI.

W twierdzeniu świadka, mówił Kowalski, jest część prawdy. Nastąpiło to jednak nie tak, jak podaje świadek. Na skutek rewelacji prasy starokatolicy byli zaniepokojeni i wobec tego marjawitów zawieszono aż do czasu wyjaśnienia sprawy. Na konferencji w Utrechcie bisk Kalogen oświadczył, że nikt marjawitów nie wyklucza. Od niedawna nawiązano znów stosunki z unją utrechcką.

Dalsze zeznania Pągowskiego demaskują

antypaństwową działalność Kowalskiego.

— Z wiosną 1925 r. mówi świadek — Kowalski wraz ze swą pierwszą żoną Izabelą Wiłucką. bisk. Feldmanem i innymi dygnitarzami sekty wyjechali do Berlina, gdzie cała kompanja zamieszkała u gen. Gajdy, zaufanego niegdyś oficera Besselera. Dodać należy, że podróż tę odbyli marjawici bez paszportu. Bezpośrednio po ich powrocie zwierzyła się Wiłucka swej przyjaciółce Oldze Bitner, że wczasie pobytu Kowalskiego i jego towarzyszy w Berlinie odbywały się

u gen. Gajdy

poufne zebrania oficerów niemieckich. Na zebraniach tych mówiło się wprost o możliwości wojny z Polską. Niemcy zapewniali Kowalskiego, że techniczna przewaga ich armji, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa, przyniesie im szybkie i łatwe zwycięstwo, szczególnie, jak twierdzili, terorystyczne organizacje niemieckie w Polsce poprą atak Niemiec

W tem miejscu ks. Pągowski przytoczył dużą liczbę świadków, którzy z własnych ust Kowalskiego słyszeli rewelacje na temat zapowiedzianych ataków lotniczych na Polskę.

Sw. Pągowski mówił dalej o staraniach Kowalskiego o utworzenie marjawickich oddziałów wojskowych Zadaniem tych formacyj, według słów Kowalskiego było zaprowadzenie takiego porządku i ustroju

jak w sowieckiej Rosji.

Sympatje dla bolszewików, dodał Pągowski, Kowalski i Feldman żywią nie od dziś, bowiem już w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej, kiedy nasi bracia walczyli w obronie niepodległości ojczyzny podejmowali oni gościnnie bolszewicką hordę. Nauczyli nawet specjalne na ich przyjęcie dzieci z ochronek piosenek rosyjskich i wierszy.

„Slub mistyczny“ z akompanjamentem mandoliny

przerwała policja w podziemiach ulicy w Warszawie.

Starszy posterunkowy policji warszawskiej p. Henryk Matuszewski dowiedział się od przechodniów, że w piwnicy domu nr. 3 przy ulicy Granicznej odbywa się cudaczna ceremonja

rytualno-erotyczna.

Nie zwlekając, policjant zstąpił do podziemi i oto co zastał.

Na pace, nakrytej kocem, siedziała czuła parka. Rozmarzone oczy i poza świadczyły wymownie, iż

są to zakochani.

W przeciwległym rogu piwnicy brzdąkała na mandolinie młoda panienka. Pudełko ciastek i dwie butelki wina owocowego tworzyły zastawę.

Na pytanie policjanta—co to ma znaczyć, młodzieniec odpowiedział, iż jest sympatykiem marjawitów i zawiera

„ślub mistyczny”

z panną Marją Piwek (Leszno 93). Podał się za Marjana Grzybowskiego (Madalińskiego 52).

Co do mandolinistki, to muzykalna ta osoba okazała się Stasią Skwiatówną, mieszkanką Płocka. Znaleziono przy niej srebrną papierośnicę z wyrytym napisem:

„Czcigodnemu profesorowi— wdzięczni uczniowie”.

Po spisaniu protokułu za obrazę moralności, Marysię i Marjanka zwolniono. Mandolinistkę oddano pod dozór policji, ponieważ nie umiała się wytłumaczyć z pochodzenia papierośnicy.

Dwie bandyckie kule w ramieniu policjanta.

Krwawe starcie z opryszkami pod Włodawą.

W Parczewie pod Włodawą doszło wczoraj do krwawego starcia policjanta z bandytami.

Posterunkowy Józef Waszkiewicz, powracając z nocnego obchodu, spostrzegł na drodze wiodącej do Parczewa dwu podejrzanych osobników.

Wobec tego, że w okolicy Parczewa od pewnego czasu grasują bandyci, posterunkowy postanowił zatrzymać przechodniów.

Na okrzyk »stój« bandyci dobyli rewolwerów i dali kilkanaście strzałów do policjanta.

Ten odpowiedział strzałami, lecz niebawem padł na ziemię, trafiony dwiema kulami w prawą rękę poniżej łokcia.

Za bandytami, którzy zbiegli do okolicznych lasów, zarządzono pościg.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.9

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25
Paryż 34.88
Wiedeń 125.47½
Praga 26.42½
Szwajcarja 171.60
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.0—93,00—92.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 122.00—121.50—120.00
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 28.9.

Małopolski 26.75
Bank Polski 178.00
Bank Zachodni 52.50
El. Dąbrowa 86.—
Cukier 61.00
Łazy 7.50
Węgiel 106.00—107.00
Cegielski 45.00
Modrzejów 39.00
Ostrowiecki serja B I 116.00, II 112.—
Pocisk 8.75
Rudzki 42.00
Starachowice 52.00—51.75
Borkowski 17.00
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 28.9.

Zyto 34.25—35.00
Pszennica 39.00—41.00
Jęczmień przemiał. 33.00—34.00
Jęczmień browar. 35.00—37.00.
Owies 30.75—32.25
Mąka żytnia 70% 48.50.
Mąka żytnia 65% 50.50
Mąka pszenna 65% 61.00—65.00
Otręby żytnie 25.25—26.25
Otręby pszenne 26.00—27,00
Rzepak 70.00—75.00
Groch polny 46.00—49.—
Groch Viktorja 65.00—69.00
Groch Folgiera 65.00—70.—
Siano luźne 12.00—13.50
Słoma żytnia pras. 5.20—5.50
Ziemniaki fabr. 6.50—6.75
Usposobienie słabsze.

OGŁOSZENIE.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO podaje do wiadomości, że wskutek przebudowy, droga powiatowa Czeladź—Baingów z dniem 28/IX. 1928 r. zostaje zamknięta. Ruch kołowy skierowany zostanie na drogę objazdową Czeladź — Siemianowice — Baingów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
w/z (—) Lechowski.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu w CZELADZI, że

w niedzielę dn. 30 września r. b. wyłączony będzie prąd w Czeladzi

na przeciąg czasu od godz. 7-ej rano do 3 ej popołudniu.

KONKURS

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU

niniejszem ogłasza konkurs na dostawę

30 ton owsa

Reflektuje się tylko na owies poznański młynkowany I jakości.

Oferty składać należy w kopertach zamkniętych do Wydziału Zakupów Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, najpóźniej do dnia 1 października 1928 r.

Próbki owsa są konieczne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Biuro pośrednictwa kupna-sprzedaży M. Zgorzelski Sosnowiec, Żeromskiego 5 poleca; dom murowany I-piętrowy z ogrodem w Olkuszu, mająteczek 90 morgów wraz z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, bardzo dużą ilość realności, w różych punktach Zagłębia i innych miejscowościach, oraz nowe pianino, rowery damski i męski.

Do sprzedania otomany, kozetki, materace, łóżka polowe, krzesła. Sosnowiec, Modrzejowska 12. w podwórzu.

Jest do wydzierżawienia w Miechowskiem 8 mórg pola na 6 lat lub do sprzedania 4 morgi. Wiadomość: Miłowice Bryniczna 2. Cieślak Magdalena.

Jest do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie w Dąbrowie. Przy sklepie znajduje się 2 pokoje i kuchnia. Warunki przystępne. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Dąbrowa.

Do sprzedania samochód towarowy „Ford" Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia",

Karuzela do sprzedania konikowa okazyjnie. Wiadomość Wojkowice Komorne Wilt Józef.

Posady i prace.

Potrzebna mamka natychmiast, warunki według umowy. Zgłaszać się ul. Barbary 20 u gospodarza.

Wolne miejsca na dzień 29 września 1928 roku.

Tokarz 1, murarzy wykwalifikowanych I kategorji 3, stolarzy wykwalifikowany 2, czeladnik szewski 1, dziewcząt do kuchni 4, służby domowej, kobiet 10, robotników na wyjazd 15, robotników, którzy pracowali w walcowniach i stalowniach 20.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu Zakłady Pracy zgłosiły 13 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 26 osoby.

Lokale.

Do wynajęcia pokój z kuchnią wejście frontowe. Wiadomość, Będzin ul. Przeczna 9 u Rogalskiego.

Różne.

Ostrzegam przed kupnem mieszkania od p. Skórkiewicza bez wiedzy gospodarza z domu przy ul. Rysiej Nr. 1.

Rutkowski Czesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Krzyżanowskiemu Norbertowi skradziono dowód osobisty wydany przez starostwo Radzyńskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Łuków.

Sniegowce kalosze zeluje oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami Sosnowiec Czysta 9. Kowalski.

Józef Ham zgubił wyciąg z ksiąg ludności, metrykę urodzenia, wojskową kartę rejestracyjną kartę polecającą i bilet ulgowy wydany przez PUPP. oraz inne dowody.

Zgubiono dowód osobistry rodzinny na imię Jana Aleksandra, Jana, Kazimierza, Wincentego i Franciszki Czerwińskich wydany przez Rokitno-Slacheckie.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-49